Dzisiejszy numer zawiera 4 strony
Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piatek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 40, Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Środa, 12. Antoniusza
Czwartek, 13 Katarzyny
Piątek, 14. Walentego

Dziś	wschód	słońca	o godz.	7 10	zach.	3 35
Jutro	„	„	„	7 49	„	3 35
Dziś	„	księżyca	„	4 41	„	13 8

Nr. 18 | Wąbrzeźno, czwartek 13 lutego 1930 r. | Rok X

Święta wojna Stalina przeciwko „kułakom".

Ostatni dekret rządu sowieckiego o całkowitej kolektywizacji rolnictwa niewątpliwie należy do najbardziej ważnych posunięć Sowietów w dziedzinie polityki agrarnej.

Dotychczasowa polityka rolnaj w Unji sowieckiej uległa stałym wahaniom. W partji komunistycznej i w kierowniczych kołach sowieckich ścierały się dwa zagadnienia agrarne. Umiarkowane żywioły komunistyczne z Rykowem, Bucharinem i Kalininem na czele, wychodziły z założenia, iż zarówno całkowita reorganizacja rolnictwa na zasadzie komunistycznej, jak uspołecznienie produkcji rolnej, jest rzeczą niemożliwą, — i że wszelkie eksperymenty w tym kierunku mogą doprowadzić do zupełnej degradacji rolnictwa oraz wywołać na wsi wojnę domową. Panujący jednakże obecnie w partji komunistycznej odłam radykalny ze Stalinem na czele uznał powyższe poglądy Rykowa, Kalinina i Bucharina za „herezję prawicowa" i po energicznej walce zmusił ich do kapitulacji w formie „tradycyjnej" w stosunkach sowieckich „skruchy publicznej".

Po zdławieniu tej opozycji prawicowej, Stalin ogłosił wojnę świętą przeciwko „kułakom". W jednem z ostatnich swoich wystąpień dyktator sowiecki oświadczył, że należy z całą bezwzględnością podjąć walkę z „kułakami", pozbawić ich środków egzystencji i zniszczyć jako klasę. „Kułacy" powinni zniknąć — zaznaczył Stalin — z powierzchni ziemi sowieckiej".

W tym celu został wydany dekret o całkowitej kolektywizacji rolnictwa, przyczem szczególną uwagę zwrócono na kraje nierosyjskie, gdzie włościaństwo — zdaniem komunistów — jest ogniskiem społecznem ruchów separatystycznych. Kolektywizacja rolnictwa polega na tem, że istniejące dotychczas gospodarstwa indywidualne mają być przekazane kolektywom, czyli komunom rolnym. Uprawa roli oraz cały proces produkcji rolnej ma być uspołeczniony, przyczem każdy członek komuny rolnej powinien otrzymać ze zbiorów pewną normę produktów rolnych na pokrycie swego zapotrzebowania.

Wprowadzenie dekretu o kolektywizacji wywołało olbrzymie wzburzenie wśród ludności wiejskiej. Dzienniki sowieckie codziennie ogłaszają wiadomości o wrzeniu wśród włościan, rozpaczliwie broniących się przed kolektywizacją i wywłaszczeniom. Szczególnie ostre formy przybrała ta walka na Ukrainie. W „Izwiestijach" z dnia 30 stycznia b. r. znajdujemy długą listę miejscowości tamtejszych, gdzie ludność czynnie wystąpiła przeciw kolektywizacji. W tym jednym tylko numerze urzędówki sowieckiej podano wiadomości o rozruchach i aktach terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej z następujących okręgów: Priłuki, Żytomierz, Mikołaiew, Odesa, Konstantynówka, Połtawa, Kijów, Humań. Pozatem, ponieważ jak organizatorzy komun rolnych i kierownicy kolektywizacji na Ukrainie występują delegowani przez władze sowieckie robotnicy narodowości rosyjskiej (t. zw. „brygady robotnicze"), przeto w psychologii chłopa ukraińskiego wywołało to wzrost poczucia narodowego, nienawiści do Moskwy i do komuny moskiewskiej, która niszczy jego dobrobyt.

Sposób, w jaki władze sowieckie na Ukrainie przeprowadzają kolektywizacje, jest poprostu nie wiarogodny. Oto dosłowny przekład opisu, zamieszczonego w „Izwiestijach" z dnia 27 stycznia który dobitnie ilustruje tragiczne dzieje chłopa ukraińskiego: — „Kryworoskie organizacje komunistyczne nie czekały na specjalne instrukcje władz centralnych i w przeciągu kilku dni urzeczywistniły kolektywizację. Można powiedzieć że w okręgu tym likwidacja „kułaka", jako klasy, już się skończyła. Kierowaliśmy się jedynie przemówieniem Stalina. We wszystkich wsiach odbywaliśmy zebrania „biednoty", „najmitów" i niezamożnych włościan, na których to zebraniach postanowiono przeprowadzić ogólną konfiskatę u za możniejszych włościan wszystkich środków produkcji. Następnie wyznaczony został dzień i godzina i wszyscy biedni chłopi, członkowie organizacyj komunistycznych oraz przybywający na wies robotnicy obchodzili gospodarstwa włościańskie, oświadczając właścicielom: „Na mocy uchwały naszych wieców ogłaszamy się członkami kolektywów rolnych. Postanowiliśmy zlikwidować gospodarstwa kułackie. Zabieramy wam cały inwentarz żywy i martwy oraz ziemię na rzecz komuny rolnej."

Po takim oświadczeniu podpisywano jednostronny akt o przejeciu całego majątku danego włościanina na rzecz funduszu kolektywizacji..

Odbywająca się w ten sposób sowiecka „reforma rolna" wywołała niebywały popłoch wśród włościan. Niemal po wszystkich wsiach włościanie w obawie przed zabraniem im plonów mozolnej pracy, rozpoczeli niszczyć inwentarz żywy a no za bezcen, byle tylko nie oddać Sowietom. Jak no za bezcen, byle tylko nie oddać Sowietom. Jak zaznacza charkowski „Komunist", włościanie sprzedają konie i krowy po 10 — 15 rubli (20 — 30 zł.) Niedość na tem: — nienawiść do moskiewskiej komuny staje się tak wielka, że chłopi posiadający maszyny rolne niszczą i psują je, aby tylko z tych maszyn nie mogła skorzystać komuna. Rozpacz i rozgoryczenie doprowadzają ludność wiejską na Ukrainie do czynów, które w innych warunkach należałoby uważać za akty obłędu. Oto w jednym z ostatnich numerów wspomnianej gazety ogłoszono urzędowy komunikat o tem, że włościanie w kilkunastu wsiach pod Charkowem przystąpili do burzenia swych budynków gospodarczych, sprzedając materjał zaś budowlany na opał.

Nie brak, oczywiście, ponurych pogłosek, kursujących wśród ludności na tle niebywałej ruiny, spowodowanej przez kolektywizację. W Kijowszczyźnie, jak doniosła o tem „Proletarska Prawda", wśród włościan utrzymuje się pogłoska, że kolektywizacja rolnictwa jest znamieniem... „zbliżającego się końca świata". Ogólny zamęt na wsi ukraińskiej szerzy się w sposób katastrofalny. W obawie przed kolektywizacją tysiące włościan porzucaja swe osiedla i całemi rodzinami wraz z dobytkiem uciekają badź do miast, badź do głuchych stepów. W miastach i miasteczkach zjawiły się grupy włościan, pozbawionych środków egzystencji i ochodzących obom z prośbą o jałmużnę.

Pomysł Stalina rzuca w przepaść nędzy miljony ludności. Lecz to szatańskie urzeczywistnienie doktryny komunistycznej stać się istotnie początkiem „końca świata" — świata krwawych rządów despotyzmu sowieckiego.

M. K.

„Przerażające i bluźniercze zbrodnie dokonywane co dnia".

Uroczyste wystąpienie Ojca Świętego przeciw bolszewikom.

Rzym. — Po całym szeregu wystąpień, które odbyło się ostatnio w Londynie pod przewodnictwem najwyższych dostojników kościoła przeciwko prześladowaniom religji, jakie w ostatnich czasach dosięgły ostatecznych granic w Sowietach, dziś ogłoszony został tu oddawna oczekiwany list Ojca Świętego do Kardynała Pompili, generalnego wikarego Rzymu, w którym w niezmiernie ostrych wyrazach zaznaczone jest stanowisko papieża i kościoła katolickiego przeciwko bluźnierczej polityce Sowietów.

List rozpoczyna się następującemi słowami: „Przerażające i bluźniercze zbrodnie, dokonywane co dnia przeciw Bogu i przeciw duszom ludności rosyjskiej powtarzają się nadal, wzmagając na sile wzbudzając w nas najgłębsze oburzenie".

W dalszym ciągu swego listu Ojciec Święty przypomina, iż już na początku swego pontyfikatu czynił usiłowania obronienia narodu rosyjskiego przed ciężkiemi prześladowaniami religijnemi doznawanemi od Sowietów. Szczegółem, który był dotąd mało znany, o którym wspomina list, jest, iż Ojciec Święty podczas konferencji genueńskiej zwracał się do przedstawicieli obecnych tam państw czyniąc propozycję uzależnienia uznania Sowietów od przyznania przez nich wolności religijnej i poszanowania wszystkich wyznań. „Wszelkie interwencje nasze były jednak odrzucone, aczkolwiek udało się stolicy apostolskiej uchronić patriarchę Tichona od kary śmierci oraz dzięki zebranym przez cały świat sumom pieniężnym ocalić 150 tys. dzieci w Sowietach od śmierci głodowej.

W liście swym Ojciec Święty zwraca uwagę na to, iż uprawiana przez bolszewików agitacja antyreligijna wyrządza największą krzywdę dorastającemu pokoleniu w Rosji, znieprawiając je całkowicie i pchając do czynów sprzecznych z naturą ludzką. W liście Ojciec Święty zawiadamia, iż postanowił w dniu 19 marca w dzień św. Józefa odprawić w kościele św. Piotra i Pawła mszę na intencję odwrócenia klęski bolszewizmu od całego świata. Tego samego dnia mają być we wszystkich kościołach katolickich na całej kuli ziemskiej odprawione identyczne nabożeństwa.

Wystąpienie Ojca Świętego przeciwko polityce antyreligijnej Sowietów uważane tu jest za zdecydowany objaw odmowy podjęcia jakichkolwiek stosunków między Watykanem a Sowietami, i jest bardzo poważnie komentowane w sferach politycznych, jako akt niezmiernie doniosły w swoim znaczeniu i konsekwencjach.

UMORZENIE PODATKÓW.

Ministerstwo skarbu zarządziło umarzanie zaległych do r. 1927 podatków w wypadku zwinięcia przedsiębiorstwa, śmierci lub wyemigrowania oraz niemożności ustalenia miejsca pobytu płatnika, a także jego zubożenia wzgl. gdy ściągnięcie zaległości nawet w ratach naraziłoby egzystencję gospodarczą płatnika. Ponieważ termin, w którym władze skarbowe mogą umarzać zaległości oznaczono tylko na 2 tygodnie (od 30 grudnia do 15 stycznia) i w ten sposób prawa umożliwiono płatnikom składanie podań o umorzenie. Izba Przem.-Handl. w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przedłużenie tego terminu do połowy marca, o przyznanie płatnikom prawa składania podań i o nałożenie na urzędy skarbowe obowiązku rozpatrywania tych podań i wydawania decyzji. Nadto Izba prosiła Ministerstwo o wyjaśnienie, że okólnik ten nie ogranicza uprawnień władz skarbowych do umarzania zaległości przez cały rok, do czego władze te mają prawo na podstawie art. 93 ustawy o podatku przemysłowym i § 22 rozporządzenia o organizacji władz skarbowych.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Warszawa. Obiegają pogłoski, że minister Czerwiński ma podać się do dymisji. Na następcę ma być upatrzony hr. Franciszek Potocki. Pogłoskę tę rząd zdementował.

Madryt — Dokonano tu otwarcia wystawy pokoju w związku z dziesięcioleciem istnienia Ligi Narodów.

Kraków. — W prociesie o zdradę główną, Dora Kaufmanówna skazana została na 2 lata więzienia

Warszawa. — Wprowadzenie sądów przysięgłych w całej Polsce ulegnie zwłoce do roku 1932.

Warszawa. — W niedzielę przybył naczelnik państwa estońskiego dr. Otton Strandman. Cała stolica przybrała odświętny charakter.

Nowy Jork. — Odbył się ślub polskiego emigranta Stanisława Sztama z córką miljonera Ludwiką Eidlitz.

Duesseldorf. — Aresztowano tu pewnego mężczyznę, który zamordował 4 młode osoby. Przytrzymany prawdopodobnie jest „Upiorem z Duesseldorfu".

Palestyna. — Ekspedycja archeologiczna odkopała część murów cytadeli Jerychońskiej. Mury wieży dochodzą do 3 i pół metra wysokości

Hamburg. — Na dolnej Łabie zderzyły sie dwa okręty. Ofiar w ludziach nie było.

Warszawa. — Rokowania handlowe z Niemcami mają być ukończone w przyszłym tygodniu.

Warszawa. — Poseł Żuławski (PPS.) przyjął mandat wicemarszałka Sejmu.

Berlin. „Da sandere Deutschland" umieściło artykuł o polskiem szkolnictwie. Autorka artykułu stwierdza, że polskie szkoły są doskonałe, a duch w nich panujący wzorowy, tak, że my Niemcy moglibyśmy niejednego nauczyć się od nich".

Moskwa. — Włościanie zabili kolejno 10 tysięcy przedstawicieli władzy sowieckiej.

Berlin. — Poselstwo niemieckie w Polsce ma być podniesione do godności ambasady.

Warszawa. — Ukazało się rozporządzenie mocą którego paszporty zagraniczne uległy zniżce i to do 100 złotych.

Kredyty dla rzemiosła pomorskiego.

Jak komunikują, na wniosek p. wojewody pomorskiego Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał rzemiosłu i drobnemu przemysłowi Pomorza nowe kredyty ulgowe z oprocentowaniem po proc. w stosunku rocznym.

Suma tych nowych kredytów które wpłynęły już do oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy i Gdyni, z przeznaczeniem dla całego obszaru Pomorza, wynosi 800 tysięcy zł., po 400 tys. na każdy z wymienionych oddziałów. Kredyty te rozdzielone zostaną pomiędzy zainteresowanych za pośrednictwem pomorskich Komunalnych Kas Oszczędności przy pomocy utworzonych w tym celu komitetów opinjodawczych.

Niezależnie od tego dyrekcja B. G. K. w Warszawie już w sierpniu r. 1929 poleciła oddziałom Banku w Bydgoszczy i Gdyni oddzać Komunalnym Kasom Oszczędności, znajdującym się w okręgu działania tych oddziałów, zapadające raty udzielonego Kasom ulgowego kredytu rzemieślniczego do ostatecznego terminu spłaty, całkowitego kredytu.

Kredyty wspomniane zostały udzielone Kasom Komunalnym w roku 1928 na 10 kwartałów z tem zastrzeżeniem, że co kwartał winny Kasy spłacać Bankowi Gospodarstwa Krajowego dziesiątą część zaciągniętego kredytu.

Od sierpnia 1929 r. zatem Kasy Komunalne nie potrzebują spłacać Bankowi Gospodarstwa Krajowego tych rat kwartalnych, lecz maią zużyć je na udzielanie dalszych pożyczek rzemieślnikom do czasu płatności całego kredytu, to zn. do początku roku przyszłego.

W ten sposob rzemiosło i drobny przemysł na Pomorzu nietylko otrzymują nowy przydział kredytu lecz ponadto w ciągu całego roku bieżącego mogą jeszcze korzystać z pozostałej części kredytu dawnego, udzielonego w r. 1928. Oczywiście ramy tej pomocy kredytowej z uwagi na głód pieniądza, jakie w drobnej wytwórczości panuje, są zbyt szczupłe, aby móc objąć całokształt jej potrzeb kredytowych, niemniej jednak uzyskane sumy stanowić będą wydatną pomoc dla najbardziej potrzebujących placówek i niejedną z nich zapewne wyprowadzą z poważnych trudności finansowych.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA.

— Zabawa Kółka Rolniczego. W niedzielę, dn. 23 bm. Kółko Rolnicze w Kowalewie urządza w sali p. Zielkowej zabawę. Przewidziane jest wiele atrakcyj. (b)

— Kowalewo. (Walne Zebranie Inwalidów). Roczne walne zebranie Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbyło się dnia 2. II. 30. w obecności delegata Zarządu Wojewódzkiego Z. I. W. R. P. na Pomorzu p. Dąbrowskiego z Torunia.

Członków zebrało się około 70. O godz. 13-ej zagaił przewodniczący p. Szałucki z pozdrowieniem chrześcijańskiem, witając zarazem wszystkich obecnych oraz delegata Zarządu Wojewódzkiego.

Porządek obrad i protokół z walnego zebrania przyjęto do wiadomości.

Na marszałka wybrano p. Dąbrowskiego, delegata Zarządu Wojewódzkiego z Torunia, który w krótkich słowach podziękował za wybór i poprosił zebranych, ażeby w miejsce jego powierzono marszałkostwo p. Küchlerowi burmistrzowi miasta Kowalewa, długoletniemu członkowi Zw. In. Woj. R. P. Propozycja została przyjęta jednogłośnie, za co p. Burmistrz w gorących słowach podziękował.

Przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku obrad p. Marszałek, poświęcił kilka słów zmarłym członkom których pamięć uczczono przez powstanie. Z kolei udzielił p. Marszałek głosu delegatowi Zarządu Wojewódzkiego p. Dąbrowskiemu, który w dłuższem przemówieniu skreślił działalność Związku przez 10 lat, oraz poruszył najaktualniejsze bolączki inwalidów wojennych wdow i sierot.

Szczególne zainteresowanie wzbudził u obecnych projekt noweli do ustawy inwalidzkiej z dnia 18. III. 21 r. wniesiony przez posła inwal. na plenum sejmu, sprawa koncesji monopolowych oraz sprawa drzewa ulgowego.

Na zakończenie swego referatu Delegat Zarządu Wojewódzkiego zaapelował do wszystkich członków oraz przedstawicieli Towarzystw miejscowych do dalszego zachowania wierności i życzliwości dla organizacji tak poważnej, jaką jest Związek Inwalidów Woj. R. P.

Następnie zabrał głos przewodniczący p. Szałucki, zdając sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1929. Z sprawozdania wynika, że Zarząd wywiązał się w całej pełni ze swego zadania. Mimo trudnych warunków, w jakich Koło się znajdowało umiał Zarząd podnieść majatek Koła, który wynosił w roku 1928, 156,30 do 941, 0 zł.

W ubiegłym roku wypłacił Zarząd zapomogi bezwzrotne dla najbiedniejszych członków na kwotą 513 zł, a pożyczek zwrotnych udzielono w kwocie 345 Korespondencji, jak wnioski o rentę i inne załatwiono 198. Zebrań odbyło się 12; Posiedzeń Zarządu 2; Komisji Rewizyjnej. Po sprawozdaniu Zarządu, zabrał głos przewodniczący Komisji Rewizyjnej, stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W dyskusji zabrał głos delegat Zarządu Wojewódzkiego, wyrażając ustępującemu Zarządowi pełne uznanie za poświęcenie się członków Zarzadu, a w szczególności przewodniczącemu Szałuckiemu, który mimo swego obowiązku służbowego jako ekspedjent pocztowy, poświęcał swój wolny czas dla dobra Organizacji.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustepującemu zarządowi absolutorjum został jednogłośnie przyjęty. Poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w którego skład weszli: Szałucki przewodniczący, Szczepański zastępca, Budniewski sekretarz, Rumiński zastępca, Ojdowski skarbnik, Makowski zastępca.

Delegatami na Zjazdy wybrani zostali p. Szałucki i p. Küchler.

Po poruszeniu kilku spraw mniejszej wagi i odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę" zamknął marszałek p. Küchler zebranie hasłem „Cześć".

Jeden z obecnych.

— Zabawa Rodziny Policyjnej. W niedzielę, dnia 2 marca w sali p. Zielkowej odbędzie się zabawa Towarzystwa Rodziny Policyjnej, pow. Wąbrzeskiego. Bliższe szczegóły w swoim czasie. (b)

Odznaczenia.

Złoty Krzyż zasługi otrzymali:

Ksiądz Bronisław Kownacki, proboszcz w Golubiu.

Ks. prob. Kownacki, urodził się 8 stycznia 1883 roku w Wąbrzeźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał 2. 4. 1911 roku. Był wikarym w Lisewie i Kościerzynie, katechetą przy progimnazjum w Lubawie. Proboszczem w Golubiu ustanowiony został 19. 9. 1927 roku.

Ks. Franciszek Dekowski proboszcz w Płużnicy.

Długoletni proboszcz parafji płużnickiej ks. De-

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

35) —o— (Ciąg dalszy).

— Zastanów się pan dobrze... Nikt tu waćpanu źle nie życzy... ale są okoliczności, w których władza zmuszoną jest do surowości. Masz waćpan ojca rodzinę — jesteś młody... nie gub się, mów prawdę...

Wyrazy te płynęły jak z kazalnicy, pełne były namaszczenia.

Kalikst poczuł się wzruszony nieco niemi, ale wnet z tego zmiękczenia ochłonął.

Milczano...

Protokulista nogami pod stołem, nie czyniąc hałasu, formalnie jakieś ćwiczenia gimnastyczne odbywał, podnosił je, krzyżował, rozszerzał... tańcował... Twarz jego, jak maska jakaś, wykrzywiała się najdziwaczniej. Skrobał się za uchem, tarł krótko podstrzyżoną czuprynę, pokazywał zęby, zdawał się kusić do śmiechu... Wyglądał wśród tego trybunału jak ów szatan tradycyjny w kościele wiernych prawie przywieść na pokuszenie, aby zaraz grzech zapisać na ich rejestrze.

— Mów pan, my tu nie mamy czasu ani czekać, ani ceremonji robić... Do kogo pan pisałeś tę karteczkę?

— Nie pisałem jej — rzekł Kalikst spokojnie.

Jenerał wczorajszy zwrócił się do dzisiejszego:

— No — cóż pan chcesz dobrocią poradzić z takimi ichmościami, którym się zdaje, że ze wszystkiego się mogą?

Drugi jenerał rzekł słodko:

— Życzę panu mówić prawdę, jest to w jego własnym interesie... Mógłeś się pan, jako młody i niedoświadczony, dać wciągnąć — możesz być niewinnym, obałamuconym... Wyznanie szczere naprawi wszystko...

— Nie mam co wyznawać — odezwał sie Kalikst. Zwierzchność moja w Izbie Skarbowej poświadczyć może, iż pilno spełniałem obowiązki — na żadne spiski nie miałem czasu, ani ochoty do nich nie miałem...

Jenerałowie poszeptali coś z sobą. Wyglądało to, jakby łagodny hamował surowego, jakby go prosił za delikwentem — jakby się sprzeczali. Przystępowali i odstępowali od siebie, szeptali... a łagodny odezwał się do Kalikta:

— Panie Rucki — jeszcze raz pana skłaniam do szczerych wyznań...

Kalikst zmilczał.

Po chwili, surowy zadzwonił mocno i niecierpliwie, Kalikstowi serce zabiło, zbliżała się chwila ciężka do przebycia...

Weszło jakieś stworzenie w opiętym ciasno surducie, noszące na sobie piętno zatęchnienia w kancelarji... blade — wystygłe — obojętne.

Jeneral coś mu poszeptał...

Groźne milczenie panowało w gabinecie, tylko protokulista zabawiał się po swojemu. Wielka widać wprawa w to szamotanie się ciche sprawiała, że biedaczysko umiał dokazywać, zakryty będąc wysokiem biurem tak, iż hałasu najmniejszego nie czynił... W swoim rodzaju był to coś osobliwego.

W przedpokoju dał się słyszeć chód, otwarto drzwi i Kalikst ujrzał odartego chłopaka, któremu był powierzył kartkę... Nie on jeden używał go do posyłek. Chłopiec był pijak, złodziej, ale uczciwy zawsze posiadał zawsze pewien punkt honoru... Gotów był ukraść, ale nie zawiódłby, gdyby dał słowo. Kradzież maleńka wydawała mu się, ot tak sobie — fargą, ale gatunek honoru jakiegoś specyficznego, łobuzowskiego trzymał się tam na jakimś strzępku...

Widząc go wchodzącego, z miną wystraszoną, zawstydzoną, znękaną, nim się zaczęło badanie, Kalikst go zmierzył oczyma groźnemi i pełnemi gniewu.

Chłopak, zwano go Szymek Łysy, bo choć młody, miał już włosy wypełzłe — chłopak, ruminy nie mogąc wytrzymać tego wejrzenia, oczy spuścił w ziemię. W obu rękach trzymał czapczynę podartą i miął ją z desperacyi, jakby chciał w kawałki rozerwać.

Jenerał patrzał na Kaliksta, który cofnąwszy się, stał nieruchomy.

Protokulista już pisał: kto był Szymek Łysy, gdzie i jak się urodził i ile razy siedział w prochowni za różne sprawki...

— Powiedzże w oczy temu panu, że tę oto kartkę ci oddał... słyszysz?

Szymek głowę powoli zaczął dźwigać, gębę otworzył, poskrobał się i rzekł:

— Albo ja tam wiem...

Jenerał rzucił się z gniewem.

— Łajdaku jakiś! w kajdany cię na całe życie zakuć każę i pędzać przez rózgi... jak śmiesz...

Szymek stulał, ale to był grzech pod ścianę, łajano go w życiu tyle razy, że groźby nań niebardzo działały.

— Ten pan ci oddał kartkę?

— Proszę jaśnie pana — począł jakby skruszony Szymek — świadkiem policyant, co mi kartkę wyrwał, że była w mym ręku, ale co mi zaszły blachmalem... Co ja mogę wiedzieć, czy ten, czy inny podobny. Proszę jaśnie jenerała, jak taki Szymek, co ma jedną kurtkę oberwaną, po której go poznać można o milę — jak taki Szymek co zrobi — to już pewnie niemylnie on, a surduty, proszę jaśnie pana, to ich sto takich na świecie. Czy ja wiem? Rucki — Drucki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowski urodził się 29. 3. 1877 roku w Wątwiu, powiatu świeckiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 17 marca 1901 roku. Był wikarym przy tumie w Pelplinie, Zblewie, Nowemmieście, Nowem i Tucholi. Proboszczem w Płużnicy jest od roku 1916.

Pozatem otrzymali odznaczenia Pan **Aleksander Ledwochowski**, dyrektor z Wąbrzeźna, oraz wó[illegible] z Nowejwsi p. **Władysław Prabucki.**

Srebrne krzyże zasługi otrzymali

PP. Franciszek Balcerski, Wąbrzeźno; Leon Schwarz, burmistrz Wąbrzeźno, za zasługi na polu pracy narodowo-społecznej.

Franciszek Bielicki, Grudziądz; Franciszek Kirstein, burmistrz Radzyn; Feliks Piskorski, Działdowo.

Wszystkim oznaczonym zasyłamy nasze gratulacje i życzenia by nadal równie pracowali dla dobra Państwa i Narodu. (x)

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 12 lutego 1930 r.

— **Wiadomości kościelne.** Z okazji uroczystego obchodu 10-lecia odzyskania Pomorza dla Polski wydał Najprzew. ks. biskup Okoniewski List Pasterski. List ten odczytany zostanie — w miejsce kazania — we wszystkich kościołach i publicznych kaplicach diecezji w niedzielę, dnia 16 bm., a po sumie dośpiewany hymn dziękczynny „Te Deum".

— **Następny numer „Głosu"** poświęciliśmy z okazji ogólnych uroczystości 10-obchodu zrzucenia jarzma pruskiego — Morzu Polskiemu. Numer ten wyjdzie — jak zwykle w piątek.

— **Do naszych korespondentów.** Z okazji przypadającej 10 rocznicy oswobodzenia Pomorza z niewoli pruskiej, odbędą się w różnych miejscowościach odpowiednie obchody. Z tej przyczyny prosimy wszystkich naszych korespondentów o wysłanie nam możliwie jeszcze w niedzielę sprawozdania z uroczystości miejscowych.

Redakcja.

— **Kalendarz książkowy w piątek!** Kalendarz książkowy „Pomorzanin", obiecany Szan. Czytelnikom bezpłatnie, dodamy do piątkowego numeru. Każdy więc z naszych Czytelników winien, o ile odbierał będzie gazetę, żądać kalendarz. Gdyby ktoś przypadkowo kalendarza nie otrzymał prosimy żądać u listonosza, a jeśli to nie odniesie skutku, donieść nam, a my sprawę należycie załatwimy.

— **Miejscowemu „wurstblacikowi" drukowanemu w Toruniu,** który nas i rodaków przybyłych z innych dzielnic i rodaków tutejszych, którzy nie są według ich myśli stale zaczepia, zaznaczamy, że na zaczepki tegoż odpowiemy zbiorowo, albowiem nie chcemy Czytelników naszych karmić jadem a nie chcemy też siać nienawiści. W każdym bądź razie miejscowemu „wurstblacikowi" drukowanemu w Toruniu — i tak niezdatnemu do dobrych rzeczy — tylko do zawinięcia śmieci — odpowiedzieć musimy, albowiem nie pozwolimy, by rzucano **błotem na rodaków przybyłych** dotąd innych dzielnic. Zresztą ten „wurstblacik" krzyczący jak niemowlę w kolebce nie może się z nami pod żadnym względem porównać tembardziej że liczba jego płatnych abonentów jest bardzo mała.

— **Tabela wygranych** losów Polskiej Loterji klasowej jest do nabycia w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego."

— **W sztafecie,** która wysłana zostanie z adresem hołdowniczym do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 15 bm. wezmą udział: 1 podoficer, 1 harcerz, 1 ze Stowarzyszenia Młodzieży 1 Sokół i 1 z Hufca szkolnego. (x)

— **Rozmowa telefoniczna do Grudziądza.** Poruszyliśmy swego czasu sprawę opłaty za rozmowę telefoniczną do Grudziądza. Opłata ta, w Wąbrzeźnie wynosiła 60 groszy, a w Grudziądzu połowę, t. j. 30 groszy. Obecnie jak się dowiedzieliśmy opłatę za rozmowę telefoniczną unormowano, tak, że rozmowa zwykła kosztuje 30 groszy. Czy abonenci mają prawo zwrotu z nadwyżki, nie wiemy.

— **Jakie rozrywki nas czekają?** Tegoroczny karnawał obfituje w bardzo wiele zabaw. Niema niedzieli, nie było święta a nawet dnia powszedniego, w którychby nie urządzono jakiejś zabawy. Istny naprawdę szał ogarnał ludzi — bawią się — jedni z kłopotu (podobno!) drudzy dlatego... bo bez zabawy (jak sami mówią!) żyć nie mogą. Może i to prawda. W mieście naszem przy końcu karnawału jest mniej zabaw i imprez. Bractwo Strzeleckie urządza swój bal 18 bm. a „Lutnia" urządza w dn. 1 marca r. b. koncert wokalno-muzyczny. Koncertem tym zakończony zostanie tegoroczny karnawał. W marcu zaś odbędzie się przedstawienie „Teatru Ludowego". Na 19 marca (imieniny p. Marszałka Piłsudskiego) prawdopodobnie urządzona zostanie akademja z przedstawieniem. w którem wystąpia najlepsi amatorzy zespołu Teatru Ludowego. Warto też zaznaczyć, że przy końcu lutego r. b. Młodzież Żeńska urządza również wieczorek z odpowiednim przedstawieniem. (e)

— **Słabe targi wtorkowe.** Targi odbywające się co tydzień we wtorek i piątek cieszą się małą frekwencją a zwłaszcza we wtorek. Ludność wiejska w małej ilości przywozi swoje produkty podobno ze względu na tanie ceny. Większej frekwencji na targach należy spodziewać się z początkiem wiosny. (x)

— **Podmuchy wiosny?** Łagodna tegoroczna zima sprawiła, że w różnych stronach kraju pojawiły się widome znaki nadchodzącej wiosny. W okolicy Łodzi np. przyleciały bociany, a nawet w powiecie wąbrzeskim nad Kiełpinami widoczny był bocian, krążący nad wioską. Pojawiły się motyle, chrabąszcze, gromadzą się sroki, widziano już długie sznury ciągnących się z za morza dzikich ptaków — wszystko to odznaki nadchodzącej wiosny. Tak jak we Wileńszczyźnie rozkwitnęły bazie na wierzbach, tak u nas rozwijają swe pąkówki krzaki bzu. Pomimo, że jeszcze raz poraz spadnie śnieg temperatura jest łagodna tak, że śnieg nie utrzymuje się. Ranki i wieczory są jeszcze z przymrozkami, mimoto pojawia się coraz więcej widomych znaków nadchodzącej wiosny.

— **Wspaniały rozwój Towarzystwa „Rodzina Policyjna".** Zawiązane w roku ubiegłym Towarzystwo „Rodzina Policyjna", skupiające członków rodziny policjantów, rozszerza się z dniem każdym, dzięki zrozumieniu społeczeństwa, które darzy „Rodzinę Policyjną" wyjątkowem poparciem. Prezeska Towarzystwa p. komendantowa **Biniasiowa** energicznie pracuje nad zwerbowaniem jaknajwiększej ilości członkiń wspierających. Wiemy przecie wszyscy doskonale, że rozwój poszczególnego Towarzystwa zależny jest w większej mierze od stanu finansowego. Prezeska Towarzystwa Rodziny Policyjnej zwerbowała już kilkadziesiąt pań na członkinie wspierające Towarzystwa. Pomóżcie więc rodzinie w ten sposób, że zapiszcie się gremjalnie na członków wspierających Towarzystwa Rodziny Policyjnej, a będzie to nagrodą dla tych, którzy całe życie w służbie i poza służbą w dzień i w nocy i o każdej porze, w mróz i upał, w deszcz burzę i nawałnicę zawsze prawie z narażeniem własnego życia i losu rodziny — pracują dla drugich! (x)

— **„Babska Polityka" i „To polityka".** W ubiegłą sobotę odbyło się (jak już donosiliśmy) przedstawienie Towarzystwa Ludowego". Pokrótce omówimy grę amatorów obydwóch przedstawień.

Pierwsza sztuka „Babska Polityka" wypadła na ogół dobrze. Zarzucić można jedynie paniom, które nie wczuły się, wobec czego nie mogły należycie oddać swej roli. Panowie natomiast wywiązali się ze swych ról należycie ku zadowoleniu publiczności. Najlepiej odtworzyli swoje role Marcin, Jędrzej, Antoni i Walek. Żyd był doskonały, jedynie ruchy jego były zbyt młode. Amatorzy mogliby solidniej nauczyć się ról, a wówczas byłaby cała akcja rozegrała się inaczej. Umeblowanie dobre.

Druga sztuka wprowadziła życie. Grana była z werwą przez szczęśliwie wybrną czwórkę. Sztuka ta wypadła zupełnie dobrze, albowiem czwórka występujących była zgrana. Filip mógłby coprawda mniej pić z butelki, a Wanda wyglądała zbyt młodo. Charakteryzacja nie szczególna. Naogół biorąc, wystawienie tych sztuk wypadło dobrze zważywszy, że reżyserowanie odbyło się w warunkach trudnych, a także krótki przeciąg czasu.

Amatorom należy się więc podziękowanie za tak pełną poświecenia pracę.

Wybór sztuczek jak na zabawę dla ludu był nadzwyczajny.

Sztukę reżyserował p. Zb. Wachowiak.

— **Samochód Nr. F. 131313.** W kinie „Słońce" w nadchodzący piątek t. j. 14 bm o godzinie 5-tej po południu wyświetlany będzie sensacyjny film pod tytułem „Samochód Nr F. 131313. Streszczenie tego filmu podajemy poniżej:

Bill Bold, młody subjekt w wielkiem magazynie sortowym, marzy o własnym samochodzie. Los uśmiecha mu się, wygrywa bowiem na loterji fantowej wspaniały samochód, zaopatrzony w numer F 131313. Samochód ten jest jednak „pechowy" według zdania poprzedniego właściciela jego. Bill jednak nic sobie z tego nie robi i spełniające swe marzena ipuszcza się w podróż samochodem.

Po drodze Bill spotyka uroczą Doris Kent, jadącą wraz z ciotką do Nampy, gdzie zamieszkuje jej stryj, który czując już bliską śmierć wezwał do siebie siostrzenicę „zapisując jej cały swój miljardowy majątek.

Bill i Doris odbywają podróż razem i oczywiście Amor rozpoczyna swe panowanie w ich sercach

Dalszy ciąg pokaże ekran. Czysty zysk z przedstawienia kinomatograficznego przeznacza się na cele oświatowe dla Policji Państwowej. (x)

— **Zbrodniczy zamach?** Onegdaj z Torunia wracał samochodem z Torunia p. mec. Balcerski Na szosie między Orzechowem a Ryńskiem nieznani dotąd sprawcy przeciągnęli wzdłuż drogi linę druciana. Samochód jadący z dość znaczną szybkością zawadził o linę dachem. Dzięki przytomności jadących uniknięto katastrofy. Wskutek zawadzenia o linę, przy samochodzie urwał się wskaźnik. Po przybyciu do Wąbrzeźna natychmiast powiadomiono Policję, która wszczęła energiczne dochodzenia, które wykażą sprawców zbrodniczego zamachu. Samochód którym jechał p. mec. Balcerski należy do p. Szymańskiego. (e)

— **Po nitc[illegible]** Głośną na całą okolicę była kradzi[illegible]h z pałacu hrabiego Dąmbskiego [illegible]ielna nasza Policja aresztowała n[illegible]wandowskiego z Torunia, który brał udział w kradzieży. Sprawcy kradzieży, bezpośrednio po dokonanym czynie udali się pieszo do stacji Zieleń i z tamtąd wsiedli do pociągu idącego w kierunku Toru[illegible]wców kradzieży było podobno trzech. A[illegible]y w Toruniu Lewandowski nie przyznaje [illegible] do winy, aczkolwiek poszlaki wskazują, że brał on udział w kradzieży. Niedawno temu L. wyszedł z więzienia, gdzie przesiedział rok za kradzież 24.000 guldenów gdańskich. Kilka dni przed kradzieżą w Wałyczu zginęła p. hr. Dąmbskiemu pieczątka z herbem. Kto ukradł pieczątkę nie wiadomo. (e)

— **Sprawozdanie delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków z powiatu wąbrzeskiego.** Jak już w ostatnim numerze donosiliśmy odbyło się zebranie delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków z powiatu wąbrzeskiego. Sprawozdania złożyli delegaci kół z Łobdowa, Płużnicy, W. Radowisk, Węgorzyna, Zieleń, Mgowo, Król. Nowawieś.

Towarzystwo Powstańców w Łobdowie liczy 30 członków, ćwiczeń nie było. Płużnica ma w Tow. Powst. i Woj. 54 członków, a Wielkie Radowiska 16-stu członków. Węgorzyn lepiej pracował aniżeli inne związki. Do Tow. Powst. i Woj. w Węgorzy nie należy 45 członków w kasie jest 400 złotych. Odczyty i strzelania odbywają się dość często. Praca mogłaby iść lepiej, gdyby nie brak instruktora. W Zieleniu jest 35 członków. Bardzo dobrze pracuje Tow. Powst. i Woj. w Mgowie, gdzie odbywają się 2 razy tygodniowo ćwiczenia. Członków w Mgowie jest 13. Podobnie pracuje Tow. Powst. i Woj. w Królewskiej Nowejwsi.

Delegat z Wabrzeźna p. Czerwiński nie mógł sprawozdania złożyć, ze względu na to, że **nie otrzymał** zaproszenia na zebranie delegatów. (x)

— **Zebranie Teatru Ludowego** odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Szymańskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Goście mile widziani. Zarząd.**

— **Wioślarski Klub Gimnazjalny „Vambresia" urządził wczoraj przedstawienie** w sali p. J. Kaczyńskiego. Odegrana została sztuczka „Dobry numer". Przedstawienie, które wyreżyserował p prof. Brzostowicz wypadło ku ogólnemu zadowoleniu. Po przedstawieniu odbyła się w tejże sali zabawa taneczna.

Na zabawie odbył się akt wręczenia dyplomów honorowych pp. Staroście **dr. Prądzyńskiemu,** burmistrzowi **Schwarzowi** i prezesowi Korporacji Kupców **Jezierskiemu.** Akt wręczenia dokonano jedynie p. Jezierskiemu wśród burzy oklasków. Panom Staroście Prądzyńskiemu i burmistrzowi Schwarzowi, którzy nie mogli przybyć na zabawę dyplomy zostaną wręczone później.

— **Systematyczne okradanie składu.** Wykryto systematyczną kradzież w składzie p. Żuralskiego. Kradzieży dopuszczały się Falkowska Felicja, Lewandowska i Czerwińska Wiktorja. Policja odebrała wyżej wymienionym za 700 złotych towarów Dalsze dochodzenia w toku. (e)

— **Zmasakrowane ciało człowieka na torze kolejowym.** W poniedziałek rano znaleziono na torze kolejowym koło Grudziądza zmasakrowane zwłoki człowieka. Wszczęte natychmiast śledztwo wykazało, że są to zwłoki Feliksa Doleckiego, który do listopada r. zeszłego przebywał w Wąbrzeźnie, pracując u p. Klimka St. jako pomocnik. Rodzice nieszczęśliwego Doleckiego mieszkają w Nieżywięciu. Czy zachodzi samobójstwo lub morderstwo wykażą dochodzenia. (e)

— **Ładny synalek.** Franciszek Rojnik lat 21 z Polskich Łopatek skradł swemu ojcu 2 centnary koniczyny, którą usiłował spieniężyć w Landbundzie we Wąbrzeźnie. Zarządowi Landbundu sprawa wydała się podejrzana i z tego powodu zawołał Policję, przed którą Rojnik przyznał się do kradzieży (x)

— **Pogadanka** dla członków Młodzieży Męskiej odbędzie się w piątek 14 lutego o godzinie 8-mej wieczorem w „Ognisku". Przybycie wszystkich członków konieczne. (x)

— **Dziś i jutro** w kinie „Słońce" podwójny program. Pierwszy program z Charlie Chaplinem w filmie „Brzdąc" a drugi film z Dolores del Rio w filmie „Dzika Miłość".

— **Walne Zebranie Zw. Inwalidów Rzeczypospolitej** odbyło się ubiegłej niedzieli w sali p. K. Malskiego. Na zebraniu sprawozdanie ze zjazdu prezesów w Chojnicach zdał p. Orzechowski. Po tem sprawozdaniu nastąpił wybór nowego zarzą-

du. Prezes Gulda Ludwik; zast. prezesa p. Redlak Leon; sekretarz p. Orzechowski Walerjan; zast. sekr. p. Elzanowski, skarbnik p. Czarnecki Bronisław; zast. skarbnika p Różyński Ksawery. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został p. Góralski. (x)

— **Obwieszczenie.** W dniu 16 lutego 1930 r. przeżywać będzie ludność całego Pomorza radosną chwilę, albowiem w tym dniu obchodzić będzie 10-tą rocznicę Odzyskania Pomorza. Obchód ten uświetni swoją obecnością w stolicy Pomorza Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej by wziąść udział w uroczystości.

Nawiązując do postanowień Komitetu Powiatowego Obchodu podaję następujący program obchodu we Wąbrzeźnie:

a) 15 lutego 1930 r. wieczorem apel poległych, capstrzyk w świetle pochodni, występ chóralny tui. „Lutni“ i wydz...wanie adresu hołdowniczego dla Pana Prezydenta przez sztafetę składającą się z członków Koła Podoficerów Rezerwy, Sokoła, Młodzieży Katolickiej, Hufca Gimn i Harcerzy. Zbiórka członków i Towarzystw o o godz. 19.25 przy dworcu miejskim, skąd wymarsz na Rynek.

b) 16 lutego 1930 roku.
O godzinie 7-ej rano pobudka.
O godzinie 9,45 zbiórka na placu sportowym (luksus) przedstawicieli władz, korporacji i organizacji ze sztandarami.
O g. 10,15 wymarsz na uroczyste nabożeństwo
O g. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim.

Po nabożeństwie uformowanie pochodu i wymarsz na Rynek, gdzie nastąpi przemówienie Pana Starosty Powiatowego Dr. E. Prądzyńskiego i odśpiewanie Roty, poczem udaję się pochód w ulicę Kolejową gdzie odbędzie się defilada przed domem p. St. Klimka. O godzinie 14-ej zawody strzeleckie w Czystochlebiu.

Całością obchodu kieruje tak w dniu 15 i 16 lutego br. p. porucznik Kuliszewski.

Prosimy ze względu na wieczorny obchód na 15 lutego o udekorowanie domów flagami i chorągwiami barwy narodowej tego samego wieczoru.

Za Komitet:
SCHWARZ, burmistrz.

Nalepki na okna do nabycia w „Głosie Wąbrzeskim“ po 10 groszy za sztukę.

Z powiatu.

— **Zieleń.** Z okazji rocznicy 10-lecia Odz. Pomorza, w niedzielę 16. 2. br. urządza Tow. Powst. i Wojaków zabawę z powtórzeniem sztuki teatralnej Genowefa Początek o godz. 6-ej wieczorem. Ceny zniżone. O liczny udział prosi Zarząd

— **Zieleń.** Celem wzięcia udziału w pochodzie do Kościoła odbędzie się zbiórka wszystkich członków Tow. Powst. i Wojaków w niedzielę dnia 16. 2. br. o godz 8 rano w lokalu zebrań O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd

— **Mlewo.** (Ślub.) We wtorek 4-go lutego pobłogosławił ksiądz prob. Gulgowski związek małżeński pomiędzy panem Kazimierzem Nalaskowskim a panną Martą Dąbrowską z Mlewa. Szczęść Boże!

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność „Lutnia“.** Dziś wieczorem o godzinie 8-mej śpiewy w lokalu p. Klimka. O przybycie wszystkich członków czynnych uprasza się.

— **Wąbrzeźno. Baczność Podoficerowie Rezerwy!** W sobotę dnia 22 lutego br. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu kol Czesława Makowskiego odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem obrad:
1. zagajenie 2. wybór prezydjum 3. odczytanie protokólu 4. sprawozdanie zarządu 5. dyskusja nad sprawozdaniem 6. wybór nowego zarządu na 1930 r. 7. wolne głosy i wnioski.
Przybycie wszystkich członków na zebranie jest konieczne.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności